

„PRZEKŁAD” OWIDIUSZA
(*AMORES* I 9)

Każdy kochaś żołnierzem, a w sztabie Kupido,
 Uwierz mi, stary, każdy jest kochaś żołnierzem
 I w wieku poborowym największe libido;
 Miłość dobra za młodu, na starość pacierze.
 Cechy, których szukają dowódcy w żołnierzach, 5
 Panna w swoim amancie też znaleźć zamierza.
 I ten, i ten na czatach, ten i ten waruje,
 Ten tkwi u wrót dowódcy, ten w drzwiach wyczekuje.
 Rzecz żołnierska być w drodze; wypraw gdzieś dziewczynę,
 Jej adorator pójdzie za nią na kraj świata, 10
 Najwyższy szczyt zdobędzie i rzekę przepłynie
 Najszerszą, śnieżne zasy przebrnie, nie ma bata!
 Nie boi się w cieśninie wiatru szalonego,
 Wśród sztormu znajdzie gwiazdę, co go poprowadzi.
 Któż dzielniej od żołnierza i zakochanego 15
 Noc zimną zniesie? Czyż im śnieg z deszczem zawadzi?
 Jeden jest wysyłany na zwiady do wroga,
 Drugi z swego rywala znów nie spuszcza oka.
 Tamten warowne miasta, ten znów dom kochanki
 Oblega; drzwi forsuje ten, a tamten blanki. 20
 Zaskoczyć wroga we śnie – sposób znakomity,
 Łatwo i zabić tego, kto śpi jak zabity.
 Gdy sen uśpi rywala podejrzenia wszelkie,
 Beztrosko przeciw niemu możesz wznieść szabelkę;
 Niech na spółkę z dozorcą Morfeusz stróżuje – 25
 Ty w tym czasie bez przeszkód niejedno zwojujesz.
 Uważać, żeby nie wpaść w łapy wrogiej straży,
 Żołnierz musi; kochanek również o tym marzy.
 Służba – koło fortuny, miłość też nie družba,
 Jak w przysłowiu, na dwoje idzie babki wróżba; 30

Wojna i miłość – dziwy: pokonani wstają,
 Ci zaś, o których nie śniesz, że padną – padają.
 Do diabła z tym, kto twierdzi, że kochać to fraszka!
 Niezbędna tu strategia. Miłość nie igraszka.
 Płonie Achill z zachwytu nad Bryzejdą branką... 35
 Rąbać Greków, Trojanie, póki śpi z kochanką!
 Hektor w bój ruszył prosto z ramion Andromachy –
 Sama mu założyła hełm ze zbrojnej blachy.
 Atryda, wódz nad wodze, na widok Priamówny
 Oślupiał. (Włos rozwiany czynnik tego główny). 40
 Mars w kowalowej sidła wpadł i w sieć kowala –
 Przez świat się przetoczyła o tym plotek fala.
 Co do mnie, całe życie święty spokój miałem,
 Ni nocy nieprzespanych, ni zgryzot nie znałem.
 Na baczność mnie dziewczyna nagle postawiła, 45
 Wzięła pod swą komendę, do wojska wcieliła,
 Nocne manewry odtąd wciąż mnie pochłaniają...
 Ci, którzy czynnej służby chcą, niech się kochają!

Spolszczyła Agata Łuka

ARGUMENTUM

Vertitur hic iocose carmen Ovidianum, in quo monstratur amorem similem esse militiae.